

PROWADZĄCY

Dzień dobry!

Witam Państwa przy okazji obchodów Narodowego Święta Niepodległości.

Święto to obchodzimy corocznie dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku.

Warto w takim dniu uczcić ludzi, którzy aktywnie uczestniczyli w procesie odzyskania niepodległości. Jest ich bardzo wielu, często nieznanymi z nazwiska, albo wspomnianych tylko czasami, jak na przykład Bronisław Koraszewski – patron Publicznej Szkoły Podstawowej w Prószkowie – który aktywnie działał na rzecz polskości na terenie Opolszczyzny.

My mamy okazję wysłuchać dzisiaj tych, których na pewno Państwo znacie.
Oto: Roman Dmowski i Józef Piłsudski.

Panowie opowiedzą dzisiaj o swoich działaniach w drodze do niepodległości. Do Państwa należy ocena ich działań, stwierdzenie, czy byli wierni takim cnotom obywatelskim jak: odpowiedzialność i solidarność, troska o dobro wspólne, odwaga cywilna.

PROWADZĄCY

Wiem, że Panowie poznali się jeszcze przed wybuchem I wojny światowej...

DMOWSKI

Tak, poznałem Piłsudskiego w czasach, gdy był jednym z ważniejszych działaczy partii socjalistycznej.

PIŁSUDSKI

Tak, zgadza się. W programie tej partii, oprócz dążenia do powszechnej równości, zauroczyły mnie plany walki o niepodległość. Myślałem tak: gdy rewolucja robotników sparaliżuje Rosję, a nawet całą Europę, wydzwignie to Polaków na niepodległość.

Bolało mnie już od dawna, że w społeczeństwie polskim nie było szerokiego rozmachu, gniotła mnie małość życia i aspiracji, wynik niewoli.

DMOWSKI

Ja szansę odrodzenia Polski upatrywałem nie w zrywie zbrojnym, ale w umocnieniu więzi narodowej. *Każdy czyn Polaka, moim zdaniem, musi mieć na widoku interes całego narodu. Program powstaniowy doprowadzić mógł tylko do buntów, w których naród pozbawiony będzie najlepszych swoich sił. Program ten wskazywał też ludziom walkę w dalekiej przyszłości, gdy tymczasem trzeba było już dziś walkę prowadzić. Mało kto myślał o tym, że Polska niepodległa będzie potrzebowała ministrów, dyplomatów, urzędników, edukatorów.*

PROWDZĄCY

Różniliście się Panowie w poglądach na temat głównego wroga narodu polskiego...

DMOWSKI

Tak, to prawda. Ja uważałem, że rywalizację z Rosją Polacy wygrają bez większego kłopotu. Martwiła mnie siła państwa niemieckiego i witalność Niemców jako narodu dążącego do zgermanizowania ludów słowiańskich.

PIŁSUDSKI

Ja zaś, w obliczu nadciągającej wojny europejskiej, liczyłem na to, że walczące u boku Austrii polskie kadry wojskowe pokonają Rosję i staną się armią, która da początek odradzającej się państwowości polskiej.

DMOWSKI

Nie odmawiałem patriotyzmu szykującej się do walki młodzieży. Sam zaangażowałem się w tworzenie tzw. Legionu Puławskiego walczącego u boku Rosji.

Jednak wiedziałem, że sprawa polska już od dziesięcioleci nie występowała jako obiekt polityki w skali międzynarodowej. Należało przede wszystkim sprawę tę na powrót do tej polityki przywrócić.

PIŁSUDSKI

Ja byłem wierny koncepcji powstańczo-niepodległościowej. Wierzyłem w to, że była ona atrakcyjniejsza dla aktywnych politycznie środowisk, szczególnie młodzieżowych. Potrafiłem jednak plany swoje modyfikować. W 1917 r. doprowadziłem do tzw. kryzysu przysięgowego, nie było już wtedy sensu walczyć po stronie przegranych. Nie chciałem, aby polską krew przelewano bez widoku na sukces polityczny.

DMOWSKI

W 1915 roku wyjechałem na Zachód, by tam przypomnieć o Polakach. Utworzony przeze mnie w Paryżu Komitet Narodowy Polski został uznany przez państwa zachodnie jeszcze przed odzyskaniem przez nas niepodległości. To z nami rozmawiano o sprawach Polaków.

Wystarałem się, aby prezydent Francji zgodził się na tworzenie w jego państwie armii polskiej. Nazwano ją Błękitną Armią.

PIŁSUDSKI

Zgadza się. Warto dodać, że do armii tej wstąpiło wielu żołnierzy – legionistów. Po odzyskaniu niepodległości Błękitna Armia dała początek regularnemu wojsku polskiemu.

DMOWSKI

No i nadszedł ten najważniejszy moment: w imieniu rządu polskiego złożyłem podpis pod traktatem kończącym wojnę. Była w nim mowa o uznaniu niepodległego państwa polskiego.

PIŁSUDSKI

Państwa europejskie doceniły samodzielność naszego narodu. *Zawsze uważałem, że tylko rzeczy własnymi rękami robione posiadają istotne znaczenie.*

PROWADZĄCY

Historia pokazała, że działania Panów idealnie się uzupełniały.
Czyn zbrojny dał Polsce żołnierzy, którzy wsparli odradzające się państwo.
Zabiegi dyplomatyczne pozwoliły na uznanie nowego państwa i umocnienie narodu.

PIŁSUDSKI

Zawsze traktowałem Pana Romana jako partnera w grze o sprawę polską.

DMOWSKI

I niech to będzie przesłanie dla naszych obywateli: współpracujmy okazując sobie szacunek, nawet jeśli różnimy się w poglądach lub sposobach dochodzenia do celu.

PROWADZĄCY

Ostatnie słowa pana Dmowskiego możemy odnieść do dzisiejszej sytuacji w czasach pandemii. Współpracujmy w dbałości o zdrowie i bezpieczeństwo nas wszystkich: nośmy maseczki, zachowujmy dystans społeczny.

Dziękuję Panom i Państwu za spotkanie.